

# Powrót litewskiej Pogoni!

● W Moskwie Zjazd Deputowanych ● Początek końca ZSRR?



50 (4324) Kielce, poniedziałek, 1990-3-12 Rok XX  
NA 300 ZŁ PL ISSN 0137-902X Nr indeksu 35003

## Żenujący wandalizm

W ostatnich dniach w Radomiu niezłomnie sprawcy dokonują zniszczenia pomników, głównie upamiętniających walkę polskiej radzieckiej i polskiej o wyzwolenie ziemi radomskiej. W oświadczeniu czytamy m.in., iż akty wandalizmu dotykają wszystkich mieszkańców regionu i są sprzeczne z polską tradycją. Stwierdzono też, iż bezczeszczenie pomników nie znajduje oficjalnego potępienia działających w Radomskim Komitecie politycznych i organizacji społeczno-zawodowych. (wim)

Cośny telefon 439-43

## Czy PKO będzie Twoim bankiem?

Jeśli się zastanowisz, czy opłaca ulokować oszczędności w PKO, nie wiesz jaka wysokość oprocentowania banków pieniężnych, jeśli chcesz się dowiedzieć o możliwości uzyskania kredytu — wóń. Na te i inne tematy, piszą m.in. obsługa walut, ale również obsługi wóń w ogóle, będzie możliwość porozmawiać z przedstawicielami PKO w Kielcach. W najbliższą środę, 14 marca, w godzinach 11-13, przy redakcyjnym telefonie 439-43 na pytania czytelników odpowiadać będą pracownicy I Oddziału PKO wraz z dyrektorem Januszem Maćkowskim. Zapraszamy! (kb)

## Czym Wałęsa „oczaruje” rolników?

LECH WAŁĘSA spotka się dziś z rolnikami woj. gdańskiego. We wsi Kielno, z inicjatywy NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych toczyć się będzie dyskusja o problemach kraju i rolnictwa.

W niedzielę, dokładnie o godz. 18.08, nowy parlament litewski podjął jednomyślnie uchwałę o przekształceniu dotychczasowej Litewskiej SRR w Republikę Litewską. Uchwalono deklarację o przywróceniu suwerenności Litwy.

Posłowie, powstając z miejsc owacyjnie powitali przywrócenie tradycyjnego godła Litwy, którym jest biały jeździec na czerwonej tarczy — litewska Pogonia.

Chwilę wcześniej kurtyna zakryła godło Litwy radzieckiej, a mianowicie sierp i młot w otoczeniu liści dębowych.

To zaciągnięcie kurtyny było symbolicznym zamknięciem trwającego pół wieku okresu w historii Litwy, który rozpoczął się od podeptania jej suwerenności w 1940 roku. Rada Najwyższa wybrała swym przewodniczącym 58-letniego Wytalkasa Landsbergisa, dotychczasowego przewodniczącego „Sajudisu”. Pierwszy sekretarz KP Litwy A. Brazauskas, którego Landsbergis zaproponował na wiceprzewodniczącego parlamentu, odmówił kandydowania na to stanowisko.

Śpiewana na wiecach „Sajudisu” pieśń patriotyczna zaczynająca się od słów „Litwo, ojczyzno moja” została przywrócona po 50 latach do godności litewskiego hymnu państwowego.

Decyzją nowego parlamentu funkcję premiera powierzono Kazimierzowi Prunskieniemu, która ostatnio piastowała obowiązki wicepremier. Zastąpi ona dotychczasowego premiera Seka-

lauskasa.

Pierwszym zagranicznym gościem, któremu prof. Landsbergis udzielił głosu, był senator Tadeusz Kłopotowski, który przybył na sesję z Warszawy wraz z posłem Henrykiem Wujcem. Zwracając się do zebranych w imieniu Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego sen. Kłopotowski wśród gorących oklasków zgromadzonych, przekazał gratulacje oraz wy-

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

Prezydent Kielc zafundował puchary i... milion złotych!

## Turniej w rytmie lambady

Brazylijska lambada, mimo iż niektórzy są już nią znudzeni, nadal ma swoich wielu zwolenników, zwłaszcza wśród najmłodszych tancerzy. Można się było o tym przekonać podczas sobotniego Ogólnopolskiego Turnieju Lambady o puchar prezydenta Kielc.

Z różnych regionów Polski (a nawet z Winnicy) zgłosiło się

ponad 70 par, w tym większość stanowiły maluchy w wieku do 14 lat. Kiedy doszło do prezentacji uczestników, prawdziwe wzruszenie wywołała najmłodsza miłośniczka brazylijskiego tańca — 4-letnia Monika Pająk z niewiele starszym partnerem z Kielc. Para ta dawała sobie całkiem dobrze radę na parkiecie, ku uciesze licznej publiczności, awansując aż do półfinału imprezy.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## na gorąco

Mimo ulewnego deszczu i wichury kielecki „Jarmark Świętokrzyski” odbywał się w minioną niedzielę, jak gdyby nigdy nic. Plac dosłownie pękał w szwach. Tym razem więcej było sprzedających niż kupujących. Stąd i ceny niższe niż zwykle. Po 600 tys. oferowała piecyki gazowe prod. czeskiej pewna pani, ale i tak chętnych nie zauważyliśmy. Powodzeniem

DOKOŃCZENIE NA STR. 7



Prezentacja uczestników — na przedzie najmłodsza para.

Fot. A. Piekarski

## W „Walterze”

### Nadpłaciła omyłkowo trzy miliony złotych

Niedawno w radomskim „Walterze” zdarzył się przykry incydent, który się odbił głośnym echem wśród załogi. Rzecz miała miejsce podczas miesięcznej wypłaty dla pracowników. Otóż w czasie wypłacania poborów wydziałowym płatnikiem, kasjerka stwierdziła z przerażeniem, że brakuje jej pieniędzy.

Po dokładnym przeliczeniu gotówki i sprawdzeniu list płac okazało się, iż niedobór gotówki wynosi 3 mln zł. O fakcie tym poinformowano załogę przez głośniki zakładowej rozgłośni licząc na to, iż wypłata pomyłkowo nadpłata zostanie do kasy zwrócona. Niestety, tak się nie stało i długocześnia kasjerka, która niebawem ma odejść na emeryturę, stanęła w obliczu zwrócenia tej, bądź co bądź, du-

żej kwoty z własnej kieszeni. Sprawę wzięli w swoje ręce ludzie dobrej woli.

Z inicjatywy działających w zakładzie związków zawodowych rozpoczęto dobrowolną zbiórkę pieniędzy na wyrównanie straty. Załoga przedsiębiorstwa nie pozostawiła kasjerki w obliczu nieszczęścia samej sobie. Listy imienne pracowników wpłacających na wyrównanie straty krążyły od stanowiska do stanowiska pracy, w wydziałach produkcyjnych i w biurach.

W ten sposób zbierano nie tylko 3 mln zł, stanowiące kwotę niedoboru, ale nadwyżkę w wysokości 386 tys. zł. Kwotę tę kasjerka w całości wpłaciła na Państwowy Dom Pomocy Społecznej w Wierzbicy.

(i. ryb.)

\* W „Echu Dnia” — KIELCE, ul. Targowa 18, VI piętro; RADOM — ul. Żeromskiego 58 \* W środę, 14 bm. w Miejskim Centrum Kultury w OSTROWCU ŚW.

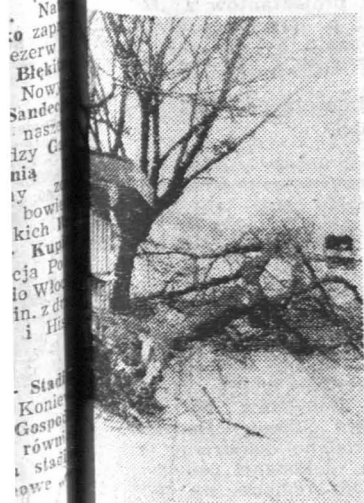
## Coraz mniej talonów Księgi Guinnessa!

Zgodnie z życzeniami naszych czytelników, w ubiegły piątek talony subskrypcyjne Księgi Rekordów Guinnessa sprzedawaliśmy także w Klubie MPIK w Starachowicach. Oferowaliśmy je również podczas Ogólnopolskiego Turnieju Lambady, w hali widowiskowo-sportowej przy ul. Waligóry. Kto nie był wtedy przygotowany na ten zakup, może go zrealizować w naszych redakcjach: przy ul. Targowej 18 w Kielcach i ul. Żeromskiego 58 w Radomiu. Ponadto — zgodnie z zapowiedzią — w najbliższą środę — 14 bm. uruchomimy stoisko w Miejskim Centrum Kultury w Ostrowcu Św. już od wczesnych godzin popołudniowych.

Dodajmy, iż warto zainwestować w to wydawnictwo, które drukowane jest po raz pierwszy w języku polskim. Bajeczna szata graficzna, setki najróżniejszych, czasami szaleńczych, rekordów są warte, by mieć je w swoich bibliotekach! (J.)

## Szałeństwo wichury

W piątek wichura porywała również Kielce. W niektórych rejonach miasta zerwane zostały linie telefoniczne i spadły drzewa.



Wyrwane z korzeniami drzewo na ul. Bodzentyńskiej w Kielcach. Fot. A. Piekarski

# Odpowiedź na apel Regionu Świętokrzyskiego

W odniesieniu do apelu Regionu Świętokrzyskiego „Solidarności” ’89 ogłoszonego w „Echu Dnia” — 2 marca 1990 roku stwierdzamy co następuje:

1. Nie znane są nam „działania interwencyjne Regionu Świętokrzyskiego „Solidarności” ’89, ludzi dobrej woli oraz władz administracyjnych zmierzające do obniżenia czynszów”.

2. Zamieszczony w apelu stwierdzenie Regionu Świętokrzyskiego — „Istotą drogi przez nas obrana jest słuszną i prowadzi do celu” — traktujemy jako klasyczny przykład nowomowy przypominającej czasy przewodnej roli PZPR.

3. To nasz protest — WZZ „Solidarności” ’80 i mieszkańców KSM — 31 stycznia 1990 roku pod budynkiem Zarządu KSM spowodował ruchy gabinetowe działaczy neo-„Solidarności” ’89, prezesów i wojewodów.

4. Liczą się wyłącznie działania konkretne i fakty, które przedstawiamy:

A) to nie ludzie dobrej woli, ale oburzeni mieszkańcy KSM — 31 stycznia oraz użytkownicy energii elektrycznej i gazu — 14 lutego, protestowali na wiecach zorganizowanych przez WZZ „Solidarności” ’80 i KPN, występowali przeciwko bezprawnym i bandyckim podwyżkom czynszów i opłat wyliczonych przez Zakład Energetyczny. „Nie o nas bez nas” — głosiło hasło kielcezan.

Mamy pełną świadomość, że to właśnie władze administracyjne wraz ze współzrządzającym neozwiązkami „Solidarności” ’89 zgotowali nam te czynszowe niespodzianki. Dlatego na próżno szukaliśmy wśród tłumów mieszkańców przedstawicieli Regionu, Komitetu Obywatelskiego i OKP.

B) Czas bzdurnych apeli minął bezpowrotnie. Jesteśmy zdumieni wezwaniem do oszczędnego zużycia wody. Manewr wojewody z obniżeniem normy jej zużycia na 6 metrów sześć, od osoby jest śmieszny. Panie wojewodo, obniżka, którą nam pan zafundował jest normą ustaloną w czerwcu 1989 roku przez rząd. Nadal otwarte jest pytanie, czy przyjęte normy wody są realne? Sześć metrów sześciennych wody to jest 6000 litrów, czyli 200 litrów dziennie na osobę. Kto jest w stanie to zużyć?!

Panowie! Czas najwyższy zejść do ludzi, być wśród nich, wysłuchać ich, a potem zajmować stanowiska i ogłaszać apele.

C) To właśnie Grupa Robocza ds. Obrony Lokatorów KSM, utworzona w dniu protestu z inicjatywy WZZ „Solidarności” ’80 i zaakceptowana przez mieszkańców, w wyniku prac prowadzonych przez cały luty 1990 roku, w dniu 1 marca wynegocjowała 50-proc. obniżkę czynszu na terenie KSM.

Nie o nas bez nas!

Grupa Inicjatywna WZZ „Solidarności” ’80

► Przyspieszanie po maratonie ► „Skauci piwni” muszą poczekać  
► Prokuratorski prima aprilis

## Bilans sejmowego piątku

Po czwartkowym maratonie sejmowym poświęconym samorządom terytorialnym, a zakończonym niemal o północy, wielu oczekiwale nie mniej burzliwych i długich obrad w piątek, 9 bm. Zawieszono się! Owszem, były iskrzenia i grzmoty, ale decyzje zapadły w tempie przyspieszonym. Dość powiedzieć, że w pierwszej półgodzinie obrad znówelizowano jedną ustawę, drugą poprawiono, a projekt trzeciej odrzucono.

Nowelizacja dotyczyła ustawy o izbach lekarskich, które w wyniku sejmowej decyzji będą jednolite, bez osobnych struktur obejmujących dotychczas MON, MSW oraz PKP. Poprawka zgłoszona przez Senat objęła ustawę o przedsiębiorstwie państwowym w punkcie dotyczącym trybu powoływania dyrektorów. Sejm uprzednio, minimalną większością głosów, przyjął wariant, że dyrektor może, ale nie musi być powoływany w wyniku konkursu. Tym razem zablokowane głosy OKP przesądziły: konkurs jest formą obligatoryjną. Kuluarowym głosem o tym, że dobry dyrektor da sobie z tą procedurą radę bez kłopotu, przeciwstawiano wszakże opinie, że cała sprawa jest jawnie podszyta nieustannie nagłaśnianą walką z tzw. nomenklaturą.

Odrzucono natomiast, na wniosek stosownych komisji, poselski wniosek o nowelizację ustawy antyalkoholowej, przewidującą m.in. uznanie piwa za „mniejsze zło” oraz zniesienie godziny 13, jako terminu dopuszczalności sprzedaży napojów wysokoprocentowych. Jak to się ma do europejskości, za którą podobno wszyscy tęsknią, nie wiadomo. Faktem jest, że „Skauci piwni” i im podobni, na liberalizm w tej dziedzinie będą jeszcze musieli poczekać.

W piątek przeprowadzono również tzw. pierwsze czytanie nowelizacji ustawy o prokuraturze, niezbędnej już choćby jako pochodna wcześniejszych sejmowych decyzji podporządkowujących tę instytucję minis-

trów sprawiedliwości. Tu właśnie była dyskusja (ponad 20 osób), nie pozbawiona miejscami „krótkich śpiew”, chociaż sam minister Aleksander Bentkowski podkreślał, że nowelizacja ma charakter niekompletny, a przez to przejściowy. Największe kontrowersje wynikły wokół weryfikacji kadry prokuratorskiej, obejmującej w kraju około 4 tysięcy osób, przeważnie w wieku poniżej 40 lat. Jakkolwiek by było — na dziś projekt rządowy przewiduje udzielanie wszystkim prokuratorom wypowiedzenia z dniem 1 kwietnia br. i natychmiastowe angażowanie zdecydowanej większości do nowej struktury (w dyskusji pojawiły się opinie, że nie obejmie ono powyżej 5 proc. kadry prokuratorskiej). Teraz sprawy są w rękach i głowach członków sejmowych komisji.

Przyspieszony tok piątkowych obrad umożliwił szerokie, jak

dawno nie spotykano, potraktowanie punktu: interpelacje i pytania poselskie. Osobą najbardziej zatrudnioną ze strony rządu był tu minister Jacek Kuron, ponieważ połowa interpelacji dotyczyła emerytur, kandydacji inwalidów i systemu dożywiania dzieci w szkołach przedszkolach. Raz jeszcze powróciła sprawa budżetowa „krótkiej koldry” oraz apelu doradne rozstrzygnięcia w trybie samopomocy społecznej. Była również w tym punkcie obrada mowa o zagrożeniach Helu, odszkodowaniach za mienie pozostawione w ZSRR, a wice-minister obrony narodowej, gen. Antoni Jasiński poinformował Sejm w odpowiedzi na zapytanie pos. Kazimierza Ujazdowskiego (SD) o losach czołowych postaci odpowiedzialnych za stalinowskie praktyki w WP, w tym m.in. A. Fejgina, W. Kochana, S. Zarasowskiego oraz oficerów radzieckich (Wozniakowski, Szabaszewski i inni), którzy w latach pięćdziesiątych powrócili do ZSRR. Wszyscy oni zostali objęci postępowaniem karnym w Polsce lub ZSRR, choć nikt z nich nie został zdegradowany i odbył karę.

KRZYSZTOF STRZELECKI

## Turniej w rytmie lambady

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W finale wystąpili już najlepsi, pary znakomicie przygotowane przez różne kluby taneczne, domy kultury i świetlice osiedlowe. Emocje dawały znać o sobie nie tylko na parkiecie, ale także na widowni, gdzie przecież siedzieli rodzice tancerzy oraz ich kibice. Poziom był dość wyrównany, musiano m.in. zorganizować dogrywkę w półfinale dla najmłodszych uczestników.

Organizatorem turnieju było Młodzieżowe Centrum Kultury przy dużej pomocy kilkunastu

sponsorów, głównie spółek z o.o. m.in. kieleckich „EKO Marleny”, „Odpolu”, „Eksperta”, skądzkiej firmy „Stempe-Elektro”, pionkowskiego „Pronitu” a także naszej redakcji, która patronowała turniejowi.

Jury złożone z prawdziwych znawców przedmiotu — instruktorów tańca z Kielce, Radomia, Skarżyska i Łopuszna po przeszło dwóch godzinach zmagań na parkiecie, wytypowało zwycięzców: w grupie do lat 14 zwyciężyli: Monika Cholecka, Ernest Dyras z Kielce, II miejsce Dorota Jędrzejczyk i Marek Dusza — także kielczanie oraz III — Joanna Wiśniewska i Bartek Penkala z Kielce — nagrodą „Echa Dnia” i „Pronitu”. W grupie starszej, powyżej 14 lat, najlepsi okazali się I — Elżbieta Szulifik i Tomasz Dąbrowski z Kielce — puch prezidenta i milion złotych w grody, II — Zenia Wołodkina, Aleksiej Krokos z Winnicy, III — Dorota Stój i Marko Ramirez z Krakowa. Miss turnieju została Zenia Wołodkina, I wicemistrzem — Edilson Ramirez (Włoch) z Krakowa. Najlepszą parą — zdaniem publiczności okazał się duet — Małgorzata Szymańska i Mariusz Peciak kielczanie.

Podczas imprezy znakomicie zaprezentowała się formacja taneczna „Akant” z Radomia wicemistrzowie świata w dyscyplinie. Organizatorzy prezentowali także pokazy dy projektantów z „Electy” oraz p. Roberta Kupisza w konaniu sympatycznych modelerek z MCK.

Impreza podobała się publiczności.

## Obradowali związkowcy

W sobotę w Radomiu zebrała się trzecia tura II Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska. Chwalono deklarację programową, dokonano pełnego wyboru władz regionu, na czele stoi to czym już informowaliśmy Zenon Madej. Wybrano 9-osobową delegację na Krajowy Zjazd „Solidarności”.

## List do redakcji

# Apele ministra Kuronia

PANIE REDAKTORZE!

We wtorek, 6 bm. po „Wiadomościach” po raz kolejny przyszedł mi wysłuchać gorących słów i przyjrzeć się entuzjastycznej miejscami gestykulacji pana ministra pracy i opieki społecznej (tak chyba dokładnie nazywa się to ministerium) Jacka Kuronia. Parokrotnie już chciałem podzielić się refleksjami z jego pogawędki i prawdę mówiąc, chciałem być nierzadziej niż teraz, gdy zdecydowałem się parę słów na ten temat napisać.

Otóż gnębia mnie przede wszystkim wątpliwość i obawy, czy pan minister faktycznie wie i zdaje sobie sprawę z tego, co się w kraju dzieje, jaka jest sytuacja wśród emerytów i rencistów, wśród coraz liczniejszej rzeszy bezrobotnych, a wreszcie nawiązując konkretnie do wtorkowej jego wypowiedzi — wśród dzieci i młodzieży różnego rodzaju szkół? Jako człowiek, który z oświatą ma coś niecoś wspólnego i co nieco się w tych sprawach orientuje — muszę powiedzieć, iż te wywody niewiele mają wspólnego z rzeczywistością, a nade wszystko budzi już prawie przerażenie sposób podejścia pana ministra do omawianych przez niego problemów. W tych pogawędkach, także ostatniej, słyszę to co niedługo wielokrotnie wysłuchiwałem. A więc ciągle apele. — Apeluję o tworzenie bazy dla stołówek szkolnych. Apeluję o tworzenie „poziomu minimum” w szkołach, aby szklanka mleka, lub szklanka kakao wraz z bułką była dla

każdego dziecka. Apeluję, aby w tej akcji nie było podziału na gorszych i lepszych, aby jedni nie rzucali bułek do kosza, jeśli inni ich nie mają. Apeluję, przepraszam, twierdzenie było jednoznaczne „w każdej szkole musi być obiad”, w każdej gminie wszystkie organizacje od parafii począwszy — muszą o to zadbać, trzeba zrobić podział zadań, a inicjatorami powinny być gminne ośrodki pomocy społecznej. Silniejsze szkoły powinny pomagać słabszym (!). Ustalić jakie są środki. „Ja tę akcję integruję w Warszawie”. W każdej szkole musi być posiłek, bo inaczej to byłby skandal. Doświadczenia trzeba spopularyzować, zapewnić każdemu polskiemu dziecku zdrowy, kaloryczny posiłek. Apeluję do dzieci, które mogą się do tego włączyć. Środki są w budżecie, naphywał dary, możemy się zorganizować. I jeszcze, że włączyły się do tego Nina Tierentiew i Ewa Błaszczak i jeszcze ktoś. Stoimy przed historyczną szansą wejścia w cywilizowany świat i wierzę, że to się uda. Tak pobicznie ponotowałem te wywody i po prostu rece mi opadły. Bo może są szkoły lepsze i gorsze, a intencje pana ministra bardzo słuszone, ale chciałbym, żeby pan minister faktycznie się przyjrzał, jakie to są środki z budżetu na dożywianie, do jakich to szkół (może poza Warszawą) naphywał dary, jakie są możliwości zakupu przez rodziców tego mleka i kakao dla dzieci, nie mówiąc już o obiadach dla każdego dziecka. Proszę to sprawdzić. Baza, o której tworzenie pan minister zabiega, to chyba najłatwiejszy problem. Nawiązując do „niechlubnej” przeszłości, kiedy to w setkach szkół stać nas było na „szklankę mle-

ka dla każdego ucznia” — teraz to niemal iluzja. Mówił pan minister, że „podejmujemy działania”, kierował kolejne apele do społeczeństwa, więc chciałem się zapytać pana ministra, czy wie, iż dobrymi chęciami, apelami piekło brukowano.

Te gorzkie słowa kieruję do pana ministra, podkreślając raz jeszcze, iż nie kwestionuję dobrych intencji, lecz chcę, aby odzwierciedlały one faktyczną sytuację. Co apelami działamy, kiedy w szkołach dzieci mdleją z głodu, kiedy — wiem to — z trudem zdobyta sucha bułka i co najwyżej herbata, której często też brak, stanowią jedyne pożywienie całodzienne niektórych dzieci.

Sądzę więc, iż w tych pogawędkach powinno być więcej umiaru, powściągliwości i mniej pseudozadawania z tego, iż oto „podejmujemy działania” — co tak przypomina nowomowę z minionego okresu. Natomiast więcej realizmu i rzetelnej oceny sytuacji, którą samopomocą i darami zaledwie można minimalnie poprawić, ale nie rozwiązać problemu.

Jutro kolejny wtorek, o czym tym razem doniesie min. Kuron?

T.B.

(nazwisko i imię znane redakcji)

## Kupon video-konkursu

- 1) .....
- 2) .....
- 3) .....

ED

NUMER 50  
STRONA 2

# odwas dowas

## Śladem naszych publikacji

### Kiedy jeść się chce!

Po naszej publikacji, zatytułowanej „Coraz więcej wyciągniętych rąk”, otrzymaliśmy takie wyjaśnienie:

„26 lutego obsługiwałam konsumenta, który wniósł skargę na mnie do redakcji „Echa Dnia”. Pisze w niej, że nie miał grosza w kieszeni, nie mógł więc zapłacić za zupę, mógł jedynie zostawić dziurawe skarpetki. Wyjaśniam, że ten pan nie wspominał ani jednym słowem, że chce zjeść darmową zupę. Wyliczyłam mu wszystkie zupy, oferowane w tym dniu w „Lysicy”. Wybrał jarzynową. Po skonsumentowaniu, zwróciłam się o zapłatę rachunku w wysokości 650 zł. Konsument ten poczuł się obrażony i żądał zapłaty rachunku, argumentując, że w gazecie przeczytał o bezpłatnych zupach serwowanych w naszym barze. Wówczas zaczęłam mu wyjaśniać, że bezpłatne zupy są na talony, wydawane przez PCK. Po ukazaniu się artykułu w „Echu Dnia” poczułam się niewinnie oskarżoną, że użyłam argumentów:

„darmozjadów nie będziemy żywić”. Takich słów absolutnie nie mówiłam. W naszym barze wielu ludzi korzysta z bezpłatnych zup i nikt z personelu tego konsumentom nie wymawia. Wręcz przeciwnie, gdy ktoś poprosi o dodatkową kromkę chleba, czy nawet drugą zupę — wydajemy...”

KRYSTYNA KOZIEŁ  
(kelnerka)

Natomiast kierowniczka jadłodajni „Lysica” pisze: „Młodsza kelnerka pracuje w barze od 6 lat i w tym okresie nie miała żadnych skarg, ani uwag — ze strony konsumentów. Stwierdzenia zawarte w notatce prasowej są krzywdzące, zarówno dla baru, jak i dla naszej kelnerki”.

OD REDAKCJI. Nie jesteśmy za tym, żeby żywić darmozjadów. Ale też nie pochwalamy tego, by la szlachetna akcja została zniuansowana. A tak się stało, bowiem z bezpłatnych posiłków mogą korzystać ci, którzy z Zarządu Rejonowego PCK w Kielcach otrzymali talony na bieżące zupy. Tymczasem każdego dnia może zdarzyć się tak, że ktoś zostanie bez grosza w kieszeni, że nie stać go będzie nawet na najskromniejszy posiłek. To co ma zrobić, kiedy jeść się chce? Czekać do końca miesiąca, by udać się po talon do PCK? Wydaje nam się, że w takiej sytuacji powinien wstąpić do „Lysicy” lub „Jagienki” i poprosić (nawet bez talonu) o darmową zupę. A koszt tego posiłku powinien być doliczony do ogólnego rachunku dla PCK. Z pewnością zakłóci to dotychczasowe ustalenia, ale takie jest życie. Przecież z dnia na dzień rośnie liczba ludzi pozostających bez pracy, którym nie zdążono wypłacić żadnego zasiłku. A jeśli się chce. Niech więc na bieżące zupy nadal będą wydawane talony, ale od tego ustalenia nie może być wyjątków. Zresztą to sprawa do rozstrzygnięcia pomiędzy PCK a PSS. Nie może na tym jednak cierpieć bóg ducha winna kelnerka.

(Jch)

## Nasz sygnał

### Ani przejąć, ani przejechać!

W kieleckim osiedlu Barwinka, w pobliżu bloku nr 21, prowadzone kiedyś wykopy. Budowlani stawiali kolejny blok. Prace zakończono, drogę zasypano, ale zrobiono to, niestety, nie tak. Teraz chodzi się po „górach i dolinach”, bo nawierzchni nie wyrównano tak należy. Porobiły się wory. Nikt się tym jednak nie przejmuje i na interwencje mieszkańców w tej sprawie, jak dotąd, nie ma żadnego odzewu. W administracji na Barwince pracownicy tłumaczą lokalnych, że w osiedlu trwają jeszcze prace budowlane, więc osiedlowa uliczka ma być wyłożona dopiero wtedy, gdy fałszywe upora się ze wszystkimi pracami.

— To po co ją było dopuszczać do ruchu? — pytała czytelnicy. Ani przejąć, ani przejechać tamtejsze nie można!

(Jga)

„Nie ruszę się stąd, bo nie mam dokąd iść”

## Zgodnie z prawem, ale...

Do naszej redakcji dotarł sygnał, że przed Wydziałem Spraw Lokalowych UM w Kielcach koczuje młoda kobieta z dzieckiem. Przyniosła ze sobą tobolek z osobistymi rzeczami i oświadczyła: „Nie ruszę się stąd, bo nie mam dokąd iść”.

1 rzezysławie, na korytarzu w Urzędzie Miejskim zastaliśmy 26-letnią Marzenę S. i jej 8-letniego syna.

— Z mężem rozwiodłam się w 1984 r., ale jeszcze przez kilka lat mieszkaliśmy razem. Co to było za życie! Mąż kilkakrotnie przebywał w zakładzie karnym, a gdy wracał do domu urządzał awantury, bił mnie i dziecko. Po tych pobiciach zgłaszałam się na obdukcję, mam kilka zaświadczeń lekarskich. Ostatnia awantura, w czasie której groził mi nożem zakończyła się tym, że wyskoczyłam przez okno i złamałam nogę w kolanie. Pęknięta rzepka nie zagoiła się, noga jest niesprawną i nie mogę pracować. Otrzymałam ostatnio

100 tys. zł z opieki społecznej, a na dziecko 13,5 tys. zł z funduszu alimentacyjnego.

Staralam się o wyeksmitowanie byłego męża z mieszkania, jednak sprawę w sądzie przegrałam. Sytuacja stała się nie do wytrzymania. Chłopiec chodzi do I klasy i ma ogromne kłopoty z nauką. Jest wystraszony i znerwicowany, nauczyciele mówią, że nie zda do II klasy.

W 1988 r. próbowałam znaleźć miejsce dla siebie i dziecka, zajęłam więc „na dziko” mieszkanie, które przez dłuższy czas stało puste. Stamtąd jednak brutalnie mnie wyrzucano, bo zajęłam je człowiek, którego mieszkanie się spaliło. On mieszka tam

rzadko, przebywa gdzieś w delegacji. Czy jest w trudniejszej sytuacji niż ja? Samotny, pracujący mężczyzna ma chyba większe szanse na zdobycie mieszkania niż niepracująca kobieta z dzieckiem.

Ciągle tułam się po znajomych, korzystam z pomocy koleżanek, matki. Do rodziców nie mogę się przeprowadzić, matka jest chora, znerwicowana, a ojciec alkoholik. Nie chcę narażać dziecka na takie warunki. Do męża nie mogę i nie chcę wrócić, bo po prostu się go boję. Został przecież pozbawiony władzy rodzicielskiej nad dzieckiem — to chyba o czymś świadczy. Nie rozumiem, dlaczego mieszkanie, w którym jestem dotąd zameldowana z byłym mężem, nie zostało przydzielone mnie, ale jemu. To niesprawiedliwe. Teraz on założył sprawę w sądzie o wyeksmitowanie mnie z mieszkania. Naprawdę nie wiem, co robić, dlatego jestem tutaj.

W obecności p. Marzeny poprosiliśmy o rozmowę zastępcę kierownika Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej i Spraw Lokalowych UM w Kielcach, ANDRZEJA KĘDRĘ:

— Przydziel na mieszkanie przy ul. Buczka, które państwo zajmowali, opiewał na rodziców b. męża pani. A mąż dopiero po rozwodzie wystąpił o uregulowanie sytuacji prawnej lokalu. Zgodnie z przepisami prawa lokalowego, tytuł prawny nabywa pani były mąż jako syn najemców. I on stał się najemcą mieszkania. Stąd taki właśnie, niekorzystny dla pani był wyrok sądu, do którego zwróciła się pani o eksmisję męża. Pani jest tam na stałe zameldowana i formalnie może tam mieszkać z dzieckiem, ale jako w tej chwili osoba obca — bez prawa do tego lokalu.

Jeżeli zapadnie wyrok w sprawie, założonej przez b. męża i otrzyma pani nakaz eksmisji, będzie mogła natychmiast zwrócić się do nas o przyznanie lokalu. Wyrok sądu będzie dla nas nakazem do zajęcia się pani sprawą w pierwszej kolejności. W tej chwili jest pani zarejestrowana jako osoba poszukująca mieszkania.

W podobnej sytuacji jest w Kielcach kilka tysięcy osób, a do dyspozycji mamy około 20 mieszkań rocznie. Są ludzie, którzy otrzymali nakazy eksmisji, są tacy, którzy na skutek pożarów i innych sytuacji losowych stracili dach nad głową i ich sprawy są obecnie rozpatrywane.

W tej chwili, póki ma pani prawo do zamieszkania w lokalu zajmowanym wspólnie z mężem, nie możemy nic pani pomóc. Możemy tylko współczuć i radzić, aby w przypadku konfliktów rodzinnych zwróciła się pani do właściwych organów. Obiecujemy jednak, że zajmniemy się pani sprawą...

Wszystko załatwiane jest więc zgodnie z literą prawa, chociaż chyba każdy czuje, że tak nie powinno być, że komuś dzieje się wielka krzywda.

Kobieta wychodzi na korytarz. Jest roztrzęsiona i bezradna — I co ja mam teraz zrobić? Dokąd iść? — pyta.

To pytanie pozostaje bez odpowiedzi...

B. KOZIEŁ

8 stycznia br. zabrałem dobre imię Krzysztofowi Greenowi, wspominając o nim w artykule „Pechowe srebro”. K. Green od września ubiegłego roku przebywa w areszcie śledczym w Kielcach, skąd napisał na mnie skargę do redaktora naczelnego „Echa Dnia”. Ze skargi tej jednoznacznie wynika, że K. Green jest człowiekiem o nieposzlakowanej opinii, a w objęcia prokuratora rzucił go tajemnicze siły, zaś dziennikarze zamiast go w tej sytuacji ratować, to go dobijają. Przypomnijmy więc pokrótce o co chodzi: w sierpniu ub. roku włamano się do kościoła w Odrowążu, K. Końskich skradziono srebrne koszulki zerwane z obrazów Matki Boskiej (ich wartość zabytkową wyceniono wówczas na 80 mln zł). Złodzieje sprzedali hup paserom, ci zaś

## Jak się zabiega o dobre imię

postanowili hup przetopić i pracy tej podjął się K. Green. Dobrze wiedział co to za praca i nie zdradzała mu ręka, gdy przetapiał bezcenne dzieła sztuki w zwykłe srebrne sztabki, z których dwie wziął sobie jako wynagrodzenie.

Przetapianie wartościowych precjozów kradzionych w kościołach ma swój precedens i jest przestępstwem wyjątkowo obrzydliwym, dlatego nazwania K. Greena „złotnikiem — kanciarzem” nie uważam za przesadę. W czasie rewizji w domu K. Greena znaleziono dużej wartości ikony pochodzące z włamania do kościoła prawosławnego w Kielcach sprzed kilku lat. Trzeba wyjątkowego tupego, aby stwierdzić, że „ikony te oddałem dobrowolnie”, gdy „dobrowolność” ta polegała na tym, że znalazła je u K. Greena milicja. K. Green nie zgadza się z moim stwierdzeniem, że milicja miała go wcześniej na oku i żąda dokumentów. Proszę bardzo: WUSW w Kielcach służy protokołami z rewizji (kilkakrotnych) w zakładzie K. Greena, w poszukiwaniu wspomnianych ikon. Dlaczego tych ikon poszukiwano w domu K. Greena, a nie na przykład w moim? — to już jest tajemnica milicji. Sad wkrótce oceni stopień niewinności K. Greena, jak również następny sąd oceni moją winę jako człowieka, który zabrał mu dobre imię.

RYSZARD PUCH

Sala jest nagłośniona, każdy może powiedzieć do mikrofonu, co chce. I mówi. A to syczy w jego klatce schodowej od lat brudem zarastają, a to, że dróżki do bloków pełne dołów, oświetlenie uliczne do kuku, bezpieczeństwo takie, że strach chodzić, nie tylko nocą. Co jest wreszcie z tymi czynszami? Dlaczego oblicza się jakąś średnią

nie przeciętną z całego osiedla, a więc także za straty uliczne, ale od bloku. W każdym bloku jest wodomierz i jego wskazania podzielone będą na wszystkich lokatorów domu. Nareszcie okaże się, że wcale nie zużywamy po parę tysięcy litrów, a normalnie tyle, ile każdy potrzebuje na mycie i pranie.

Ktoś jednak zgłasza o wotum nieufności dla zarządu KSM. Ktoś domaga się powołania osobnej Spółdzielni Mieszkaniowej „Sady”. Gorąco. A rachunek ekonomiczny tej nowej spółdzielni?

Nie można tej całej krytyce odmówić słuszności. Na przykład to, że nie maluje się zewnętrznych ram okiennych, co należy do obowiązków administracji. Nie można jednak powiedzieć, że osiedlowa administracja i komitet nie robił, bo to krzywdzące. Czynsze zaostriżyły konflikty mieszkańcy — administracja, to utrudnia współżycie. I nie trzeba czekać z zaniem, najczęściej słusznym, aż do zebrania, tu trzeba już mówić konkretnie, kto nie załatwił.

Ciężka nauka samorządności czeka nową radę osiedla.

JERZY GŁĘBOCKI

województwa za zużycie i koszt wody?

— Co wy tam robicie w tej radzie osiedla? Nic nie robicie! Wyjaśniają prezes, kierownik, działacz, członek rady nadzorczej KSM. Sala dziwi się, że jakaś grupa ludzi wymusiła na radzie nadzorczej znaczną obniżkę czynszów, tak księżycową, że KSM pójść z torbami i będzie niewypłacalna. Jak można, dziwi się sala, wymusić na kimś decyzję bez rachunku gospodarczego? A jednak, stało się.

Tylko z wodą jasna sprawa. Mieszkańcy Sądów będą płacić

## Jarmark obyczajów

ZACHCIAŁO MI SIĘ, na stare lata, łazić na zebrania osiedlowe. Chociaż, gdyby nie tacy starszuszki, jak ja, no, może nieco młodszy, puszysto byłoby na tych dzielnicowych spotkaniach. Młodzi ludzie wolą wygrzewać się u boku swych małżonków, baraszkować z dziećmi, zamiast, po próżnicy, debatować.

Młodych więc mało, ale sala Klubu „Polonez” na kieleckich Sadach, pełna. Ponad 100 mieszkańców, na 1850 członków KSM, tej dzielnicy. Nieźle.

Przyszedł kto chciał, a o spotkaniu wiedzieli wszyscy, bo w każdej klatce wisiało zawiadomienie o zebraniu grupy członkowskiej, celem wybrania rady osiedlowej spółdzielców i delegatów na zebranie przedstawicieli.

To prawda, nikt na tym o-wiedlu, nie może narzekać, że coś się dzieje bez jego wiedzy. Zawiadomienia zawsze wiszą, a członkowie komitetów blokowych dostają pisemne zaproszenia. A tak: padły zarzuty, że zbyt wiele „o nas, bez nas”.

Wiek zresztą nie temperuje emocji, głosy były ostre, nawet agresywne. Oczywiście zbutwersowały te częste podwyżki czynszu. O wodzie mówiono, o zyskach, o niegospodarności. Dostało się administracji KSM, przy

## Spółdzielnia

### Mieszkaniowa „Sady”?

okazji osiedlowej, a także ustępującej radzie.

— Ile was tam jest, w tych biurach KSM? — Ile zarabia prezes? — Dlaczego w naszym bloku zysp nieczynny? — Kto przydzielał pomieszczenia po nim? — Dlaczego jeszcze u nas zyspu nie zlikwidowano, tylko siedlisko szurów i brudu?

Rozsyłał się wórek z pretensjami. Dostało się prezesowi, kierownikowi, działaczom osiedlowym. Za samowolę, za arogancję, za brak wiary w mieszkańców i działania tajemne.

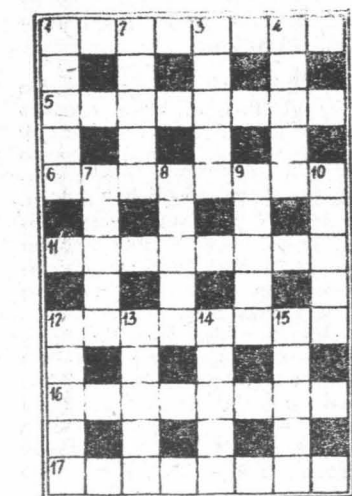
# Kiedy samolot naddźwiękowy?

Mr Dean Thornton, prezydent  
Boeing Commercial Airplane Group (USA)

❖ Już od prawie roku „Lot” eksploatuje dwa boeingi 767. Z tym samolotami „Lot” może wreszcie konkurować z innymi liniami lotniczymi na trasach północnoatlantycznych i daleko-wschodnich. Boeingi 767 potwierdzają, że były dobrą inwestycją, wykazując codziennie wykorzystanie ok. 15 godzin, rekordowe w lotnictwie. Nic dziwnego, że „Lot” niecierpliwie oczekuje dołączenia wkrótce do swojej floty trzeciego 767. Mam nadzieję, że ubiegłoroczny strajk robotników montażowych Boeinga nie wywołał poważnych opóźnień w programie dostaw samolotów.

## Na dobranoc

### Krzyżówka nr 50



POZIOMO: 1) ptak wodny z rzędu wioślonych, 5) ziemniak, 6) osoba występująca na scenie w roli podrzędnej, 11) grupa kupców wioząca towary na wielbłądach przez pustynię, 12) obuwie bez cholewek, 16) przykuwany do wiosła niewolnik, pracujący jako wiosłarz, 17) własnoręczny podpis.

PIONOWO: 1) owoc dobrych interesów, 2) ciasto z kremem, 3) łańcuch, kajdany, 4) silne podniecenie, wzburzenie, 7) mowa — 8) szlak komunikacyjny, 9) Leopold, poeta — ur. we Lwowie w 1878 r. — zmarł w Skarżysku-Kamiennym w 1957 r., 10) przyładek Antarktydy Wschodniej (Ziemia Wiktorii), 13) krzew z rodziny różowatych, 13) bombardowanie lotnicze, 14) rolniczy, przemysłowy albo wyrobczy, 15) samica króla zwierząt.

Słowniczek: ADARE  
Rozwiązanie krzyżówki przesyłać należy pod adresem redakcji „ED” wyłącznie na kartach pocztowych w terminie siedmiu dni od daty niniejszego numeru. Pomiędzy prawidłowe odpowiedzi rozstrzyga się nagrodę książkową. Na kopercie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 50.

Rozwiązanie krzyżówki nr 35

POZIOMO: kinesko, maskarka, tapeta, jaskra, płotka, drzewo, panikarz, tragedia.

PIONOWO: kometa, nasyt, krakawka, płachta, etat, jordan, ka, skiz, parapet, pocztka, eland.

NUMER 50  
STRONA 4-5

— Jesteśmy dumni z tego, że „Lot” ocenia nasze 767 jako wartościowy dodatek do swojej floty. Niestety, strajk w 1989 r. spowodował opóźnienia we wszystkich tegorocznych dostawach samolotów o pięć do sześciu tygodni. Mam nadzieję, że najnowszy 767-300 będzie gotowy do dostawy dla „Lotu” w sierpniu br.

❖ Ile samolotów łącznie wyprodukowano w zakładach Boeinga w 1989 r. i ile dostarczono odbiorcom? Czy są już dostępne wyniki finansowe Boeinga za ubiegły rok?

— W 1989 r. Boeing dostarczył 284 pasażerskie samoloty odrzutowe: mniej więcej tyle samo co w 1988 r. Przedsiębiorstwo, w skład którego wchodzi Boeing Commercial Airplane Group, nie publikuje osobnych danych finansowych dla każdej ze swoich firm. Jako całość Boeing w 1989 r. osiągnął obroty 20,2 miliarda dolarów, co daje zysk na jedną akcję 4,23 dol. Wg stanu na koniec 1989 r. przedsiębiorstwo stanowiło własność 67 890 indywidualnych akcjonariuszy.

❖ Produkcja Boeinga to ok. 60 proc. całego rynku samolotów pasażerskich. Ale potrzeby przewoźników wciąż rosną. Czy Boeing podola utrzymaniu swojej pozycji światowego lidera? Czy przewiduje pan zwiększenie produkcji, inwestowanie w nowe zakłady?

— Naszym podstawowym zadaniem jako producenta samolotów pasażerskich jest budowanie samolotów tak niezawodnych i tak bezpiecznych, jak tylko jest to obecnie możliwe. Tak więc chcemy nie tylko utrzymać pozycję pierwszego światowego producenta samolotów, ale też utrzymać ich jakość. Ostatnio dla sprostania wymaganiom rosnącej produkcji rozpoczęliśmy rozbudowę dwóch naszych największych zakładów, znajdujących się w okolicach Seattle (północno-zachodnie USA).

❖ Inna, poza produkcją, dziedziną wymagającą dużych inwestycji są badania i rozwój (research & development). O ile

wiem, Boeing przywiązuje duże znaczenie do R&D. Ale wiem też, że projekt całkowicie nowego samolotu jest dziś niezmierznie kosztowny. Z powodu ryzyka rynkowego związanego z każdym zaawansowaniem technicznym projektem pojedynczy producent nie są w stanie mu sprostać. Czy zamierzacie współpracować z innymi producentami i jakich nowych samolotów możemy się spodziewać w ciągu bieżącej dekady?

— Boeing przeznaczył w ubiegłym roku na badania i rozwój 754 miliony dolarów. Był to rok, w którym oddaliśmy do eksploatacji pierwsze z najnowszych i najbardziej technicznie zaawansowanych 747-400 i rozpoczęliśmy próby naszego najmniejszego odrzutowca, 103-miejscowego 737-500. Obecnie projektujemy nowy samolot o 300-400 miejscach, oznaczony jako 767-X, który będzie miał nowy kadłub o większej niż 767 średnicy i nowe płaty. (Będzie to samolot większy niż 767, ale mniejszy niż 747, dwusilnikowiec dalekiego zasięgu — przyp. red.). Czy do programu budowy tego samolotu zostaną włączeni inni producenci, w tej chwili jeszcze nie wiadomo.

❖ Słyszałem, że Boeing rozważa też możliwość projektu nowego samolotu naddźwiękowego. Oddzielny sprawa ekonomiczna i technologiczna: czy z technicznego i materiałowego punktu widzenia Boeing jest w stanie zbudować taki samolot? Czy sądzi pan, że rynek będzie potrzebował takich maszyn w ilości usprawiedliwiającej podjęcie produkcji?

— Każdy naddźwiękowy samolot napotkałby dziś zdecydowany sprzeciw obywateli środowiska i — aby był opłacalny — wymagałby niezwykle postępu w technologii silników. Nie sądzę, aby taki samolot był gotowy przed rokiem 2005.

❖ Ogólnie rzecz biorąc, samoloty stoją się coraz bardziej wydajnie, cichsze, wygodniejsze, ale także — coraz bardziej skomplikowane. Wobec tego zanim będziemy mogli latać zupełnie nowymi maszynami, czy może pan powiedzieć, co Boeing miałby do usprawnienia tych samolotów, które produkowane są już dziś?

— Jednym z czynników wpływających na silną pozycję Boei-

ga jest nieustanne wprowadzanie nowych technologii do modeli samolotów będących w produkcji zawsze wtedy, gdy takie technologie są sensowne z punktu widzenia bezpieczeństwa lub ekonomiki lotu. Mamy dziś na przykład cyfrowe, elektroniczne wyposażenie kokpitu i monitory ekranowe (jak małe kolorowe telewizory) we wszystkich modelach 737. Ich kokpity, niemal tak nowoczesne jak dużo większych „lotowskich” 767, różnią się dolece od kokpitów wcześniejszych modeli 737.

❖ Na zakończenie wróćmy do spraw Polski i Europy wschodniej. Czy Boeing byłby w stanie dostarczyć kolejne 767 lub inne typy samolotów, jak np. 737, w przypadku, gdyby „Lot” zdecydował się na nie?

— Jak już mówiłem w odpowiedzi na jedno z poprzednich pytań, rozważamy możliwość zwiększenia produkcji. Żeby sprostać potrzebom linii lotniczych, zwiększyliśmy produkcję modelu B 737 z 14 do 17 maszyn miesięcznie (już w lutym br.).

❖ Czy nie sądzi pan, że Boeing traci wschodnioeuropejski rynek na rzecz Airbusa? Interflug (NRD), CSA (CSRS) i przede wszystkim Aeroflot (ZSRR) wkrótce będą używać airbusów.

— Nic nie wskazuje na to, że airbus zapanował na rynku wschodniej Europy. Samoloty Boeinga latają w barwach „Lotu”, TAROM (Rumunia), JAT (Jugosławia) i Malew (Węgry). Trwają rozmowy z Aeroflotem co do zakupu maszyn typu 747. Nowy, niezależny przewoźnik radziecki ASDA chciałby także rozpocząć działalność z Boeingami.

Rozmawiał KRZYSZTOF ŻAK

## Gaz z Holandii do Polski?

Holandia wciąż jest największym dostawcą gazu ziemnego do krajów Europy zachodniej, a niewykluczone, że w przyszłości stanie się również eksporterem tego paliwa do Polski (oczywiście po zbudowaniu gazociągu). Holenderska produkcja

gazu ziemnego — 72 miliardów metrów sześciennych w roku 1989 (czwarte miejsce w świecie) — była o ponad 8 proc. wyższa niż w 1988 r., a wartość na rynek krajowy i zagraniczny wyniosła 6,7 miliarda dolarów.

## Jeden dzień w sądzie (II)

Sąd Najwyższy rozpoznaje rewizję nadwyciecznej DSU 2 Rn 10/89/82 w sprawie Mariana Zawadzkiego, pseudonim „Witold”, żołnierza AK, skazanego wyrokiem Sądu Wojskowego Garnizonu Lubelskiego z 9 stycznia 1945 na karę śmierci za przestępstwo z art. 1 dekretu PKWN z 30 października 44 o ochronie państwa. Wyrok został wykonany.

W rewizji nadwyciecznej podkreślono, że oskarżonemu bezasadnie przypisano, że „nie biegał na to, że organizacja AK została dekretem PKWN rozwiązana, należało do tej organizacji od chwili jej rozwiązania do dnia 19 listopada 44 w charakterze zastępcy szefa obwodów lubelskiego „Stępa”, przy czym działalność jego organizacji AK przejawiała się w tym, że 2-3 razy asystował przy odprawie inspektorów, że pisał artykuły do gazet AK-owskich o treści mającej na celu podważenie najwyższej władzy w Polsce. Demokratycznej — PKWN, że przyjmował i korygował materiały redakcyjne przeznaczony do

ulotek i gazet AK, że kontaktował się z wybitnymi członkami organizacji AK i że był w mieszkaniach konspiracyjnych.”

W części motywuacyjnej rewizji nadwyciecznej podkreślono, że czyn oskarżonego w wypełnianiu ustawowych zadań był bezspornym.

Zagadnieniu bezspornego zadania, z mocy art. 22 dekretu 13 czerwca 1946 r. o prze-

zwany zatorom

## Każdy dłużnik - wierzycielem

Wzrostu zagranicznego, dolarowego, narasta nie mniej groźna wewnętrzna, złotówkowa. Zjawisko to wystąpiło po raz pierwszy w 1987 r. w rozmiarach zwracających uwagę, a obecnie zostało za rodzaj epidemii porażającej system finansowy. Prawie wszyscy producenci, organizacje handlowe są zadłużeni, każdy dłużnik ma u kogoś należności, zatem wierzycielem.

W takich sytuacjach się już proste przyczyny stanu zwanego zadłużeniem oraz propozycje do rozwiązania problemu z konferencji w Zgry, ktoś usiłował wiceministra z reszotki zeznania, że to Bank Polski sabotażuje celowo opóźniając zadłużenie. Inni domagali się kompenzacji, czyli wypłaty, czyli wypłaty, którego banki są tylko wykonawcą.

## no walczy o przetrwanie

Wreszta wszelkimi jest to ciężki bój. W tej dziedzinie nadszedł o nowości. Oświadczenia pornoideologiczne, który ma przyciągnąć uwagę Klientów, ich zdaniem, ma do czynienia z tym, które przypominają, tak na przykład, film pod tytułem „W imieniu spodni”, którego akcja ma naturalnie niewiele wspólnego ze słynnym „Imieniem róży”, jak też „Schwarzwaldzka sex-klinika” (Klinika w Schwarzwaldzie), której głównym bohaterem, doktor Brinkwas zabawia się z pielęgniarkami Clitoria i Erecta, nie licząc już pacjentek. Panowie! Dorosłym najbardziej lubią bajki — na początku proponujemy „Sex-ciuszka”.



hetne kamienie, 2 kg srebra — wartość 200 tys. m. zaka dla najlepszego strzelca zbliżających się mistrzostwa w piłce nożnej we Włoszech. CAF — Keystone

Do Sądu Najwyższego wpłynęła wniesiona na korzyść skazanego Jana G. rewizja nadwyciecznej DSU 2 Rn 10/89/115. Rewizja zarzuca prawomocnemu wyrokowi Sądu Wojewódzkiego w Warszawie obrazę przepisów postępowania karnego, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia przez nierozpoznanie rewizji wniesionej przez samego skazanego — ograniczyło to w sposób oczywisty jego prawo do obrony. Nadto niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy, a zwłaszcza zagadnienia możliwości działania Jana G. w warunkach obrony koniecznej. Zdaniem rewizji nadwyciecznej wskazane okoliczności powinny skutkować uchyleniem zaskazanego wyroku i przekazaniem sprawy do pełnego rozpoznania.

Sprawy takich polskich sądów rozpoznawać będą więcej, jak wiele — nawet nie wiadomo. Albowiem bieżąca bezprawia, jak PRL została w spadku Rzeczypospolitej Polskiej, jest ogromny. Bagaż krwi i dentania praw człowieka i obywatela.

(Koniec)  
JACEK ARTOWSKI  
(Interpress)

Stanisław M. Jankowski

## Emisariusz generała Sikorskiego

### Znowu w Warszawie (51)

Dla wielu osób zagrożonych dalszy pobyt w Krakowie wydaje się zbyt ryzykowny, więc któregoś dnia Komendant Obszaru — „Korczak”, przenosi się na punkt zastępczego dowodzenia w Miechowskie, przesyłając pracę komendant okręgu krakowskiego ZWZ — płk Julian Filipowicz — „Róg” i szef sztabu, kpt. Franciszek Galica — „Bródka”, nie podejmując kontaktów lub ukrywając się działacze polityczni.

— Wydać mi się, że dom jest obserwowany — nie kryje niepokoju w głosie Tadeusz Pilc.

— Wyjeżdżam — decyduje „Witold”. Nie jest przekonany, czy w Warszawie będzie bezpieczniej, ale nie wolno lekceważyć ostrzeżenia. Już sam pobyt człowieka nie meldowanego naraża Pilcowskiego.

Warszawa drugiej połowy roku 1941 to miasto zupełnie inne od tego, które „Witold” pamięta z pierwszych tygodni okupacji, czy z maja 1940 roku. Warszawianie — jak się wydaje — przyzwyczaili się do ruin na Marszałkowskiej, Królewskiej, Chmielnej, Elektoralnej, do zniszczonego Zamku i Katedry, do kamienic straszących kikutami ścian i pustymi oczodolami okien. A nawet do flag ze swastyką, zdobiących inne budynki.

Ruin przybyło po pierwszym od września 1939 roku nalocie na miasto: samoloty radzieckie zbombardowały hangary na Okęcu, domy na Focha i na Krakowskim Przedmieściu oraz tramwaj w pobliżu mostu Kierbedzia. Zaskoczeni tym atakiem Niemcy, zamiast ocenić propagandowo ten wątpliwy „sukces” sowieckiego lotnictwa, ogłosili zakaz fotografowania „gmaczów, ulic i placów noszących ślady szkód wojennych w wyniku nalotów”.

Z wyjątkiem przyjeżdżających nie szokują nikogo częściej niż w innych miastach kręcące się po ulicach patroli, liczni wartownicy, ryk syren policyjnych samochodów, czy informacje o nowych aresztowaniach i transportach do obozów koncentracyjnych. Nie złością triumfalne komunikaty z frontu wschodniego: jedni przyjmują je z nadzieją, że tam — podobnie jak Napoleon — przegra Hitler, natomiast inni liczą, że „pozagryzają się oba wilki, które w roku 1939 rozszarpały Rzeczpospolitą”.

Na komunikaty o sukcesach Wehrmachtu i na wezwania o pomoc w walce z bolszewizmem odpowiada Warszawa docierającymi i przypominającymi o Oświęcimiu. Trwa swego rodzaju wojna warszawsko-niemiecka: harcerze z Małego Sobotażu rysują na murach żołwie, symbolizujące powolną pracę, gazowaniem kin starają się zmusić publiczność do bojkotu, a chętni ulotkę z rysunkiem liter „V” — od słowa „verloren” — „wzmocniają” słowami o tonącym, który chwytając się brzoju, otwartej w kształcie owego „V”... Wyświetlanie kronik o sukcesach hitlerowskiego oręża przerywane jest przez najmłodszych konspiratorów okrzykami „łapanka”, a na murach napisy przypominają, że „Deutschland kaput”, „Im słoneczko wyżej, tym Sikorski bliżej” i „Polska żyje”.

Warszawa, do której przyjeżdża „Witold”, to miasto, w którym czuje się niemiecką okupację na każdym niemal kroku, a jednak pozwalają o niej zapomnieć teatryczki rewii „Niebieski Motyl”, „Wesoła Banda”, „Maska” czy „UI”. Cieszy się powodzeniem teatr „Komedia” przy ulicy Kredytowej, widać kolejkę pod kasami kin, uruchomiono wesołe miasteczka „100 Pociągów” czy „Wenecja”, cyrk, sporo osób chodzi na mecze bokserskie i piłkarskie, popisy zapasników, do kolektury loterii liczbowej.

Z uzbrojonymi w pistolety maszynowe patrolami Schutzpolizei mijają się na ulicach kobiety z barwnymi apaszkami na szyjach i patrzący bezczelnie na żołnierzy młodzieńcy w wysokich, oficerskich butach, sugerujących „konspirację”. Z niejednej ręki niemieccy oficerowie z rozdzieleniem obserwują nie tylko żebzące na ulicach żydowskie dzieci w łachmanach, ale i Polki w futrach: nie odpowiadają na ich zaloty i uśmiechy, a bardziej — jak się wydaje — zainteresowane bywają narysowaną na murze kotwicą — znakiem Polski Walczącej lub nasmarowanymi na latarni słowami „Nur für Deutsche”.

Po kilku dniach pobytu w Warszawie, przez łączniczkę dostaje „Witold” informację o spotkaniu z „Prezesem”. Wychodząc z domu przerywa pracę dwóm chłopcom; jeden nakleja akurat na murze ulotkę, a drugi — wepchnąwszy ręce do kieszeni, co ma sugerować posiadanie broni — uważnie obserwuje ulicę. Emisariusz przystaje, aby przeczytać ulotkę zatytułowaną „O czym w dniu 1 września Polak winien pomyśleć”. Złożony duży i wyraźny czcionką tekst przypomina dziecięce prawdy, dotąd fałszywych przez hitlerowską propagandę:

„1. Wojnę spowodowali i rozpoczęli Niemcy — przypominają autorzy tego dokumentu kolportowanego przez warszawskich „wawerczyków”. — 2. Oddanie Gdńska i korytarza przez Pomorze nie uchroniło nas od niewoli. 3. Decyzję obrony zbrojnej przeciwko napadom niemieckim powziął cały Naród Polski. 4. Instytut narodu wyczuł, że wojna ta jest walką o byt Narodu Polskiego. 5. Walki wrześniowe przegrała Polska dlatego, że stanęła w obliczu morderczej przewagi wroga. 6. Państwo Polskie istnieje nadal, choć ziemie Rzeczypospolitej są pod wroga okupacją. 7. Wojsko Polskie ani na chwilę nie przestało walczyć o Polskę, jako jedna z armii sprzymierzonych. 8. Anglia wypełniła swoje zobowiązania w stosunku do Polski. 9. Wojna rozpoczęła niemieckim napadem na Polskę jest świętą wojną ludzkości. 10. Nasze będzie w tej wojnie zwycięstwem.”

\*) Tadeusza Pilca aresztowało gestapo w październiku 1941 roku. Wysłano go do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, gdzie zginął w pierwszej połowie roku 1942.

\*\*) Władysław Bartoszewski, „1839 dni Warszawy”, Kraków 1984, s. 233-234.

DCN



# Początek końca ZSRR?

**DOKONCZENIE ZE STR. 1**

podziwu i uznania dla na-  
litewskiego, skierowane  
wszystkich deputowanych  
nie od ich poglądów po-  
zycznych i narodowej przy-  
ności".

ator Kłopotowski pod-  
nił, że Polska szanuje  
wszystkie granice i oczekuje,  
również inni będą je respek-  
tować.

prof. Landsbergis, który na  
odpowiedział także na in-  
pelacje polskich deputowa-  
ch, podkreślił, że zadowole-  
nie przyjacielskie stosunki  
nową Litwę z nową  
ką.

zjęta pod koniec sesji de-  
klaratoryczna o przywróceniu nie-  
zależności Litwy, potwierdza-  
nie stanowienie przez odrodzone  
Litewskie Aktu Końco-  
go z Helsinek i istniejących  
Europe granic.

zremawiając w niedzielę  
na plenum KC KPZR,  
Michał Gorbaczow zapro-  
wał zwołanie XXVIII  
du partii na dzień 2 lipca  
i włączając do jego po-  
ku dziennego sprawę przy-  
zakończenia programu partii, zmierz-  
ącego do „humanitarnego, de-  
mokratycznego socjalizmu”.

ekretarz generalny KC  
ZR przedstawił następnie  
sktety zmian w statucie par-  
Wskazał, że jedną z zasad-  
nych funkcji KPZR będzie  
walka o przywództwo  
yczne w ramach procedu-  
demokratycznej i kampanii  
orezej. W związku z tym  
zmiennie metody dzia-  
ości partii i jej formy or-  
azyjane. Podkreślił, że  
R jako partia rządząca po-  
polityczną odpowiedzial-  
przed narodem za stan-  
iwa i socjalistycznej fede-  
a, za sytuację gospodarczą  
iżestwo obywateli, za-  
antowanie ich praw i  
od oraz za strzeżenie mie-  
arodowych interesów pa-  
i. W sposób pryncypialny  
lucza to jakies lekkomyślne  
polityczne i wymaga od  
i, by nie uchylała się od  
alu w rozwiązywaniu  
nych problemów kraju.

ekretarz generalny KC  
ZR wypowiedział się za-  
by partia wystąpiła z in-  
waw pod adresem Zjazdu  
utowanych Ludowych ZSRR  
usunąć z konstytucji sfero-  
owanie o kierowniczej roli  
R oraz aby wpisać do  
tytułu postanowienie, za-  
mające KPZR i innym or-  
zaczającym politycznym i spo-  
nym równie możliwości u-  
w w życiu społecznym i  
cznym.

chał Gorbaczow wypowie-  
sił się też na temat propo-  
anych zmian w statucie  
R dotyczących najwyż-  
du instancji partii. Wypo-  
nił się za tym, aby w  
rozszerzonego organu  
nawczego Komitetu Cen-  
nego — „Prezydium KC  
R — obok przedstawicieli  
nych warstw społeczeństwa  
ni również z tytułu  
ch funkcji przywódcy par-  
epublikańskich.

czasie minionego weeken-  
du w Moskwie odbyło  
się posiedzenie Międzyre-  
nej Grupy Deputowanych  
D), na którym ustosunko-  
nił się do koncepcji wpro-  
żenia w Związek Radziec-  
systemu prezydenckiego.

czestnicy posiedzenia w za-  
nie nie sprzeciwiali się  
wznowieniu systemu prezy-  
kiego mając świadomość, iż  
gruntownych zmian w  
kturze politycznej dalsze  
my są praktycznie nie-  
liwe. Jednakże obawiając  
aby system prezydencki  
przekształcił się w rządy  
atorskie, występowali za  
aby najpierw stworzyć  
fundament prawny dla  
złej władzy prezyden-  
i — nowa umowa związko-  
i — nowa demokratyczna  
tytuła — a dopiero potem  
prezydenta — przy

czym w powszechnym i tajnym  
głosowaniu spośród kilku kan-  
dydatów.

MGD zapowiedziała, że za-  
mierza wystąpić na rozpoczy-  
nającym się dziś na Kremlu  
nadzwyczajnym Zjeździe Depu-  
towanych Ludowych z korefe-  
ratem, który wygłosi Jurij Afa-  
nasjew, jeden ze współpre-  
wodniczących grupy. Prezentu-  
jąc główne tezy tego wystąpie-  
nia Afanasjew stwierdził, że  
decyzji w sprawie prezydentu-  
ry nie powinno się podejmować  
bez udziału nowych rad  
najwyższych republik. Roz-  
strzygnięcie tego na obecnym  
zjeździe będzie oznaczało lek-  
ceważenie nowych republikań-  
skich organów władzy, z któ-  
rych większość cieszy się zaufa-  
niem narodu. Może to dopro-  
wadzić do dalszego zaostrze-  
nia stosunków na linii cen-  
trum — republiki.

— Problem prezydentury na o-  
becnym etapie — powiedział —  
jest problemem legalizacji nad-  
zwyczajnej władzy jednego  
członka — MICHAŁA GOR-  
BACZOWA. Musimy zastano-  
wić się, czy jest to mu potrzeb-  
ne, czy jest to potrzebne kra-  
jowi, pierestrojce? Musimy  
też odpowiedzieć na pytanie,  
prezydentem czego ma być  
nasz prezydent? W dzisiejszym  
kształcie będzie to władza pre-  
zydenta unitarnego państwa,  
stara władza w nowych szta-  
tach, a nawet będzie to forma  
stanu wyjątkowego.

Analizując przyczyny forso-  
wania systemu prezydenckiego  
Afanasjew powiedział, że elita  
przestraszyła się własnej par-  
tii, w której pojawiła się „de-  
mokratyczna platforma”. Nie  
mając pewności co do losów  
XXVIII Zjazdu KPZR, skrzyd-  
ło konserwatywne postanowiło  
wyprowadzić swojego lidera  
spod kontroli partii i parlamen-  
tu. Wraz z nim wierchuska  
partyjna przeprowadzi się do  
urzędu prezydenta.

J. Afanasjew zwrócił uwagę  
na spadek autorytetu Michaiła  
Gorbaczowa w społeczeństwie,  
stwierdzając, że jest to najpo-  
ważniejsza oznaka spadku wia-  
ry w pierestrojkę.

Prawodawca MGD zauważył,  
że Gorbaczow może stanąć  
przed koniecznością użycia si-  
ły, aby powstrzymać rozpad  
państwa. Takie rozwiązanie o-  
znaczałoby jednak koniec pier-  
estrojki.

„Nie oddamy Ukrainy iwasz-  
kom” (W. Iwaszko stoi na czele  
Republikańskiej Partii Komu-  
nistycznej — red.) „Pamięć”  
— przez z Ukrainy! („Pamięć”  
— rosyjskie ugrupowanie  
nacionalistyczne i antysemickie  
— red.) „Nie — dla radziec-  
kiego imperium”, „Sojusz z  
Moskwą — to śmierć dla U-  
krainy” — pod tymi i podobny-  
mi hasłami, a także niebiesko-  
złotymi flagami ukraińskimi  
i biało-czerwono-białymi flaga-  
mi białoruskimi odbyła się w  
sobotę przed Stadionem Repu-  
blikańskim w Kijowie masowa  
manifestacja przedwyborcza, na  
którą przybyło ok. 50 tys.  
mieszkańców stolicy Ukrainy i  
okolic, zwolenników ukraiń-  
skiego „Ruchu”.

Uczestnicy wiecu zmanifesto-  
wali swoje zaniepokojenie w  
związku z zaplanowanymi na  
18 bm. — równoległe z drugą  
turą wyborów — manewrami  
wojskowymi wokół Kijowa.  
Zwrócono uwagę, że żołnierze  
mają prawo głosu i że nie jest  
możliwe skontrolowanie prze-  
biegu głosowania na terenie  
jednostek wojskowych.

W specjalnej rezolucji wiec  
zdecydowanie wypowiedział się  
przeciwko wprowadzeniu w  
ZSRR systemu prezydenckiego.

★ ★ ★

Nadzwyczajna sesja Gruziń-  
skiej Rady Najwyższej przy-  
jęła rezolucję, w której potępi-  
ła „aneksję Gruzji przez Rosję  
Radziecką” w 1921 roku jako  
akt sprzeczny z prawem mie-  
dzynarodowym. „Należy przew-  
dziarować do rozmów w sprawie  
odbudowy nienadźległego pań-  
stwa gruzińskiego” stwierdza

przyjęta rezolucja, która prze-  
kazana została do Rady Naj-  
wyższej ZSRR.

★ ★ ★

W niedzielę rozpoczął się w  
Tallinie tzw. Kongres Estonii,  
zwołany z inicjatywy trzech  
nowo utworzonych w Estonii  
organizacji społecznych, a mia-  
nowicie Partii Niepodległości  
Narodowej, Towarzystwa Och-  
rony Zabytków i Związku  
Chrześcijańsko - Demokratycz-  
nego. Celem do jakiego zmie-  
rza organizatorzy, jest przy-  
wrócenie państwa estońskiego  
w takim kształcie, w jakim  
istniało ono w latach 1918—  
1940. Oprócz 499 delegatów, w  
kongresie uczestniczy również  
35 przedstawicieli estońskiej e-  
migracji.

**Z OSTATNIEJ CHWILI**  
MOSKWA (TASS). Otwiera-  
jąc nadzwyczajny Zjazd Depu-  
towanych Ludowych ZSRR Mi-  
chail Gorbaczow powiedział, że  
w Prezydium Zjazdu nie ma  
przedstawiciela Litwy, gdzie  
odbywa się sesja parlamentu  
tej republiki.

Określił on jako „niepokoją-  
ce” informacje, które stamtąd  
napływają. „Decyzje, jakie są  
tam podejmowane, dotyczą  
podstawowych interesów i lo-  
sów samej republiki, narodu i  
całego naszego państwa” —  
powiedział M. Gorbaczow.

Na wniosek Gorbaczowa, zjazd  
polecił parlamentowi i rządowi  
zbadanie sytuacji, jaka wytwor-  
za się w związku z decyzja-  
mi, które podejmuje Rada Naj-  
wyższa Litwy, dokonanie ich  
niezbędnej oceny i wyciągnię-  
cie odpowiednich wniosków.

Według danych z godz. 10.00,  
w obradach zjazdu uczestniczy  
2097 deputowanych ZSRR z  
łącznej liczby 2245.

Nadzwyczajny Zjazd Depu-  
towanych Ludowych zatwierdził  
następujący porządek obrad:

1. O uznaniu pełnomocnictw  
nowo wybranych deputowanych  
ludowych ZSRR.
2. O wprowadzeniu zmian i  
uzupełnieniu do konstytucji ZSRR  
i ustanowieniu stanowiska pre-  
zydenta ZSRR.
3. Wybór prezydenta ZSRR.

„Trzy grosze”  
Waleśy

LECH WAŁĘSA: Jestem prze-  
konany, że Litwa, Łotwa i Es-  
tonia odzyskają niepodległość.  
Życzę dobrej narodowi Związku  
Radzieckiego, ale powtarzam, że  
jedyną dla niego drogą jest  
rozwiązanie się. Nie znaczy to, że  
ZSRR zniknie, ale że odbuduje  
się na nowych zasadach, jako  
federacja zbudowana na zgodzie  
i wolności. To co narzucone si-  
łą, musi się rozpaść — bądź-  
cie jednak ostrożni, nie zróbcie  
falstartu. Polska życzy spo-  
łeczeństwu ZSRR jak najlepiej —  
z naszej strony przyjdzie do  
was tylko przyjaźń.

**SKONFISKOWANO  
SŁOMĘ MAKOWĄ**

W Radomiu, przy ul. Nie-  
działkowskiego, funkcjonariusze  
milicji z polecenia prokuratora  
rejonowego dokonali prze-  
szukania i przesłuchania, należą-  
cego do 34-letniego H.K. W lo-  
kalu znaleziono i zabezpieczono  
2 worki makowin. Surowiec  
do wyrobu tzw. kompotu wa-  
żył około 70 kg. Znaleziono też  
2 worki foliowe słomy i głów-  
wek makowych, które były już  
wykorzystane do produkcji  
narkotyków oraz bankę meta-  
lową o pojemności 51 litrów z  
zawartością amoniaku. Zatrzy-  
mano cztery osoby. W związ-  
ku z ewentualnością, iż osoby  
te mogą być nosicielami wiru-  
sa HIV, zwolniono ich z aresz-  
tu. (jryb)

**ZNOWU SPŁONĘŁA  
STOLARNIA**

Nie mają ostatnio szczęścia  
kieleckie stolarnie. Przed ty-  
godniem informowaliśmy o po-

**agencje informują:**

ANSA: Nadzwyczajny zjazd  
Włoskiej Partii Komunistycznej,  
który zakończył w niedzielę  
obrad w Bolonii, postanowił  
znaczną większością głosów  
przekształcić partię w masowy  
ruch socjaldemokratyczny. De-  
cyzję w sprawie zmiany nazwy  
partii i zrezygnowania z sym-  
bolu sierpa i młota podejmie  
zjazd założycielski nowego u-  
grupowania jeszcze w tym ro-  
ku. Obecny zjazd zrezygnował  
też z zasady centralizmu demo-  
kratycznego i wybrał ponownie  
na sekretarza generalnego 54-  
letniego Achille Occhetto, któ-  
ry stoi na czele partii od  
czerwca 1988 roku i jest jed-  
nym z głównych motorów  
zmian zachodzących w najwięk-  
szej partii komunistycznej Za-  
chodu.

TASS: Dziś rozpoczęło się  
wycofywanie wojsk radzieckich  
z terytorium Węgier. W pierw-  
szej kolejności wyjeżdża bata-  
lion wojsk zmotoryzowanych  
stacjonujących w Veszpremie.  
Do 30 czerwca przyszłego roku  
wojska radzieckie opuszczą te-  
rytorium Węgier.

TASS: Dziś w Ulan Bator  
rozpoczęło się VIII plenum KC  
Mongolskiej Partii Ludowo-Re-  
wolucyjnej (MPLR). Na po-  
rządku obrad znajduje się  
sprawa ustąpienia Biura Poli-  
tycznego KC MPLR oraz kwes-  
tia zwolnienia Nadzwyczajnego

Zjazdu partii. Referat na ple-  
num wygłasza sekretarz gene-  
ralny KC MPLR, przewodni-  
czący Prezydium Wielkiego  
Churału Ludowego Dżambyn  
Matmunch.

REUTER: Zebrany dziś Komit-  
tet Centralny Izraelskiej Partii  
Pracy dyskutuje nowe posu-  
nienia. W niedzielę przywódcy  
Partii Pracy „opuszcili z hu-  
kiem” posiedzenie rządu izra-  
elskiego, oskarżając swoich  
prawicowych partnerów koali-  
cyjnych o torpedowaniu blis-  
kowoschodnich wysiłków po-  
kojowych. Ministrowie z Partii  
Pracy uważają, że w niedzielę  
rozpadła się trwająca od 15  
miesięcy koalicja z partią Li-  
kud premiera Itzhaka Szma-  
mira, kiedy nie udało się im  
przełamać decyzji dotyczącej  
proponycji USA w sprawie iz-  
raelsko-palestyńskich rozmów  
pokojowych.

AP: Policja filipińska podała  
dziś, że 11 bm. samolód tere-  
nowy wypadł z górskiej szosy  
w odległości 800 km na połud-  
niowy wschód od Manili i sto-  
czył się do przepaści. Śmierć  
poniosło 10 osób, a 12 zostało  
rannych.

UPI: Zgromadzenie Narodowe  
Nikaragui uchwaliło przynajmniej  
większością głosów pow-  
szechną amnestię, chroniącą  
przed ściganiami prawnymi re-  
bellantów „Contras”, członków  
sandinowskiej Armii Ludowej,  
sił MSW i innych pracowników  
państwowych.

REUTER: „Stany Zjednoczone  
apelują do rządu radzieckiego  
aby respektował wolę obywateli  
Litwy” — oświadczył rzecznik  
Białego Domu Marlin Fitzwa-  
ter.

## Rarytasy dla działkowców

### W Inspekcji Nasiennej — już wiosna

Inspekcja Nasiennej w Kiel-  
cach istnieje już blisko 30 lat.  
Prowadzi się w niej ocenę ja-  
kościową, siły i zdolności kieł-  
kowania nasion rolniczych, o-  
grodniczych, jak również ziem-  
niaków oraz ich kwalifikację  
połow. Tu także kwalifikuje  
się materiał szkółkarski.

Ubocznie uprawia się tu tak-  
że sadzonki wielu atrakcyjnych  
odmian pomidorów. One to  
zwłaszcza powinny zaintereso-

wać działkowców. W szkła-  
niach inspekcji, która znajduje  
się przy ul. Wapiennej 21a,  
można uzyskać już teraz róż-  
nej wielkości i odmian pomi-  
dory, które nadają się do wy-  
sadzenia w działkowych tune-  
lach lub szklarenkach. Wkrótce  
też do dyspozycji działkowców  
inspekcja postawi wiele gatun-  
ków sadzonek kwiatów, m.in.  
najpiękniejszych odmian cynli,  
petunii, astrów.

## na gorąco

**DOKONCZENIE ZE STR. 1**

cieszyły się owoce południowe:  
banany, pomarańcze, figi, też  
tańsze niż zwykle. Zatręśnienie  
telewizorów, magnetowidów,  
odtwarzaczy wideo, ale tu ceny  
ani drgnęły i kupujących nie  
było.

Przyjechały „Kowary” z pięk-  
nymi dywanami, stwarzające  
groźną konkurencję dla pry-  
watnych sprzedawców. Fa-  
bryczne ceny o kilkadziesiąt

tysięcy niższe od tych „z  
plotu”. Podobnie z rzeszow-  
skiego samochodu sprzedawano  
odkurzacze, maszyny do mięsa,  
młynki do kawy. Ceny konkure-  
ncyjne w stosunku do kielec-  
kich, sklepowych. Najwięcej  
jednak kupujących zgromadziły  
samochody z masłem po... 1800  
zł (samochód przyjechał aż z  
Łomży) oraz z cukrem po 3300  
zł. Klienci wprost nie wierzyli  
własnym oczom: my zaś zasta-  
nawiamy się, jakie uzasadnienie  
ma tak gigantyczne śrubowanie  
cen i gdzie jest naprawdę dol-  
ny próg opłacalności produkcji  
podstawowych artykułów spo-  
żywczych, których sklepowe ce-  
ny najbardziej biją nas po kie-  
szeni? (wfp)

## Z reporterskiego dyżuru

### SKONFISKOWANO SŁOMĘ MAKOWĄ

W Radomiu, przy ul. Nie-  
działkowskiego, funkcjonariusze  
milicji z polecenia prokuratora  
rejonowego dokonali prze-  
szukania i przesłuchania, należą-  
cego do 34-letniego H.K. W lo-  
kalu znaleziono i zabezpieczono  
2 worki makowin. Surowiec  
do wyrobu tzw. kompotu wa-  
żył około 70 kg. Znaleziono też  
2 worki foliowe słomy i głów-  
wek makowych, które były już  
wykorzystane do produkcji  
narkotyków oraz bankę meta-  
lową o pojemności 51 litrów z  
zawartością amoniaku. Zatrzy-  
mano cztery osoby. W związ-  
ku z ewentualnością, iż osoby  
te mogą być nosicielami wiru-  
sa HIV, zwolniono ich z aresz-  
tu. (jryb)

### ZNOWU SPŁONĘŁA STOLARNIA

Nie mają ostatnio szczęścia  
kieleckie stolarnie. Przed ty-  
godniem informowaliśmy o po-

zarze w warsztatach Zespołu  
Szkół Budowlanych w Kiel-  
cach, a już w ub. piątek póź-  
nym wieczorem strażacy gasili  
kolejny — tym razem prywat-  
ny — warsztat stolarski przy  
ul. Moniuszki, vis-a-vis banku.  
Wypożyczenie zakładu i drewno  
wraz z mieszczącym je niedu-  
żym budynkiem wprawdzie  
spłonęło, ale oddanie strażaków  
w walce z żywiołem pozwoli-  
ło uchronić zawartą w nim  
obok stolarni. Akcję utrudniał  
porwisty wiatr, który piątko-  
wej nocy znów nawiedził Kie-  
lecczyznę. Dochodzenie na miej-  
scu pożaru ustaliło, że jego  
przyczyną było zwarcie w in-  
stalacji elektrycznej.

W ciągu minionych trzech  
dni był to największy pożar,  
który gasili kieleccy strażacy.  
(alp)

### WYPADKI W RADOMSKIM

W Radomiu na ul. Gajo-  
wej, Andrzej G., jadąc małym  
fiatem, nalechał na tył praw-

dłowo zaparkowanego żuka. W  
wyniku kolizji obrażeń ciała  
doznał pasażer fiata 126 p. Le-  
szek A. Jak ustalono, zarów-  
no kierowca fiata, jak i jego  
pasażer byli pod działaniem al-  
koholu.

W Białobrzegach na ul.  
Krakowskiej, Marek M., kieru-  
jąc małym fiatem, potrącił  
Władysława S. Pieszę, który  
wtrącił na jezdnię i z obraże-  
niami ciała trafił do szpitala  
w Grójcu.

W Warce na ul. Fabrycz-  
nej, Mirosław F., potrącił za-  
stawę idącą poboczem małżeń-  
stwo Halinę i Edwarda S.  
którzy z ciężkimi obrażeniami  
ciała zostali przewiezieni do  
szpitala w Grójcu. Kierowca  
był pod wpływem alkoholu.  
(wfm)

NUMER 50

STRONA 7

## Szwecja pokonała ZSRR i zasiadła na tronie



NIESPODZIEWANIE zakończyły się mistrzostwa świata w piłce ręcznej mężczyzn, które rozgrywane były na terenie Czechosłowacji. W finałowym meczu o złoty medal zmierzyły się reprezentacje Związku Radzieckiego i Szwecji, zwycięzcy grup półfinałowych. Zdecydowanym faworytem była „siódemka” radziecka, która do tej pory odnosiła same zwycięstwa.

Pierwsze minuty decydującego meczu nie zapowiadały niespodzianki. Drużyna ZSRR ob-

## Polak bojerowym mistrzem świata

W szwedzkiej miejscowości Arsunda zakończyły się bojerowe Mistrzostwa Świata i Europy. Złoty medal mistrzostw świata zdobył Władysław Stefanowicz — 4 pkt. (cztery zwycięstwa) i wyprzedził dwóch Estończyków Viko Vooreme — 12,7 pkt. oraz Rene Kuulmana — 29,2 pkt. W czołowej dziesiątce uplasowało się jeszcze czterech Polaków: 6. Wiesław Marciniak — 38,9, 7. Sławomir Ostrowski — 41, 9. Bogdan Kramer — 44, 10. Stanisław Macur — 47 pkt. Mistrzostwa miały odbyć się w Polsce, lecz z powodu braku lodu zostały przeniesione daleko na północ w Szwecji. Startowało w nich 120 bojerowców z 8 państw. Z czołówek światowej zabrakło jedynie najlepszych Amerykanów.

W Arsunda odbyły się również mistrzostwa Europy. Złoty medal zdobył reprezentant gospodarzy Sören Snackstroem, wyprzedzając Stefanowicza i Estończyka Mati Kuulmana.

jęła dość szybko prowadzenie, utrzymując je do przerwy. Po zmianie stron, świetną partię zaczęli rozgrywać Szwedzi, przeprowadzając wiele udanych akcji. Zbyt pewni siebie zawodnicy radzieccy stracili inicjatywę, a w końcówce zostali wręcz zdeklasowani przez znakomicie dysponowanych rywali. Ostatecznie wygrała Szwecja 27:23 (11:12) i tym samym zdobyła tytuł mistrza świata. Trzecie miejsce wywalczyli Rumuni po zwycięstwie z Jugosławią 27:21.

Osobnym rozdziałem są występy Polski. Nasz zespół w ostatnim meczu pokonał drużynę Korei Płd. 33:27 (13:13) i zajął w mistrzostwach dopiero 11 miejsce. Polacy wypadli słabo, a planowana wcześniej pozycja, dająca prawo startu w olimpiadzie w Barcelonie, stała się tylko nieosiągalnym marzeniem. A było ono zupełnie realne. Zamiast wyjazdu na igrzyska, w przyszłych mistrzostwach Polska grać będzie w grupie B.

W pozostałych spotkaniach finałowych padły wyniki: o miejsce piąte Hiszpania — Węgry 23:19; o siódma lokatę Czechosłowacja — NRD 17:16 i miejsce dziewiąte: Francja — Islandia 29:23. Do turnieju olimpijskiego zakwalifikowało się 9 pierwszych zespołów, a więc i Francja, która do niedawna była kopcuszką w piłce ręcznej.

Kolumnę opracował  
MAREK MICHNIAK

## „Siódemka” Korony grała w Mielcu

Wykorzystując przerwę w ligowych rozgrywkach piłkarze ręczni Korony Kielce uczestniczyli w międzynarodowym turnieju, jaki odbył się w Mielcu. Obok zespołów krajowych pierwszej i drugiej ligi uczestniczył przedstawiciel węgierskiej ekstraklasy Vasutas Nyiregyhaza. W końcowym rozrachunku pierwsze miejsce w turnieju zajęła drużyna gospodarzy Stal Mielec, pokonując w decydującym spotkaniu gości z Węgier 21:17. Drugie miejsce zajęła Korona Kielce, która w ogólnym bilansie zdobyła 7 pkt., podobnie jak mielczanie, lecz była od nich gorsza w różnicy bramek.

Korona w pięciu pojedynkach odnotowała dwa zwycięstwa i trzy remisy. Wygrała ze Zgodą Ruda Śląska 30:25, z Vasutasem 24:17 oraz nierozstrzygnięta spotkań z Cz-

wajem Przemyśl 23:23, Stalą Mielec 21:21 i Hutnikiem Kraków 22:22. Najlepszym strzelcem turnieju został zawodnik z „siódemki” kieleckiej Krzysztof Mistak, zdobywca 39 bramek.

Dla Korony był to jeden z ostatnich sprawdzianów przed rewanżową rundą spotkań o mistrzostwo ekstraklasy, która rozpocznie się 24 marca. W inauguracyjnych pojedynkach kieleczanie grać będą na wyjeździe z Polonią Zabrze.

## Skuteczny finisz starachowiczaniek

Po raz ostatni w kończącym się sezonie drugiej ligi koszykarki Staru Starachowice wystąpiły przed własną publicznością. Rywalem starachowiczaniek był zespół ze środka tabeli krakowski Hutnik. Dla gospodyń był to jednocześnie mecz ostatniej szansy przed uratowaniem się od degradacji. Szansa ta została wykorzystana przez zawodniczki Staru, które wygrały 64:53 (27:29), a punkty zdobyły: Zajackowska 17, Krzywicka 13, Legut 12, Pastuszko 9, Złobicka 8 i Lisowska 5. Po tym zwycięstwie starachowiczanki zajmują 10 lokatę w tabeli i wszystko wskazuje na to, że o ich pozostaniu w drugiej lidze zadecydują mecze barażowe z jednym z zespołów aktualnie ubiegających się o wejście do niej.

Pozostałe rezultaty: Korona Kraków — AZS Lublin 53:65, AZS Gliwice — Stal Stalowa Wola 68:36, Glinik Gorlice — Unia Wałbrzych 2:0

vo, AZS Kraków — ŁKS Łódź 52:96, AZS Rzeszów — Stal Bobrek Bytom 76:53.

|                       |      |    |           |
|-----------------------|------|----|-----------|
| 1. ŁKS Łódź           | 21-0 | 42 | 2073-1120 |
| 2. Glinik Gorlice     | 15-6 | 36 | 1440-1305 |
| 3. Stal Stalowa Wola  | 14-7 | 35 | 1505-1370 |
| 4. Korona Kraków      | 14-7 | 35 | 1463-1334 |
| 5. AZS Rzeszów        | 13-8 | 34 | 1360-1330 |
| 6. AZS Gliwice        | 9-12 | 30 | 1420-1498 |
| 7. AZS Lublin         | 9-12 | 30 | 1337-1421 |
| 8. Hutnik Kraków      | 9-12 | 30 | 1290-1411 |
| 9. AZS Kraków         | 7-14 | 28 | 1219-1435 |
| 10. STAR Starachowice | 7-14 | 28 | 1394-1553 |
| 11. Stal Bobrek Bytom | 6-15 | 27 | 1231-1488 |
| 12. Unia Wałbrzych    | 2-19 | 23 | 1214-1671 |

W ostatnim ligowym pojedynku Star wyjedzie do zdegradowanej już Unii Wałbrzych, która w minionej kolejce nie stawiała się na spotkanie z Glinikiem Gorlice.

## Wiosenna premiera na boiskach III ligi

## Derbowy mecz wyłonił lidera



Na boiskach III ligi rozegrana została inauguracyjna runda spotkań rewanżowych. Tak więc i kibice zespołów trzeciego frontu doczekali się meczów wiosennych, które zakończą się dopiero 8 lipca. W grupie IV udanie wystartowały drużyny z naszego terenu, bowiem tylko piłkarze Stadionu w derbowym pojedynku musieli uznać wyższość Korony. Ponadto zwycięstwa odniosły drużyny Radomiaka i Granatu Skarżysko, zaś Błękitni uzyskali cenny remis na boisku Sandecji Nowy Sącz. W czołowiec tabeli nastąpiły małe zmiany. Liderem została Korona wykorzystując stratę, jaką poniosły Karpaty w Puławach. Na trzecią pozycję awansowała tarnowska Unia po premiowanym zwycięstwie nad Avią. Ponadto do niespodzianek zaliczyć można porażkę Hetmana Zamość i remis Górnika Łęczna.

● **KORONA** Kielce — **STADION** Kielce 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Tokarczyk w 48 min. i Borycki w 68 min. Sędziował S. Nowak z Kielc. Widzów 1 tys. Żółta kartka: Kowacki (Stadion).

W bardzo trudnych warunkach, przy stale padającym deszczu, przyszło grać piłkarzom w niedzielne przedpołudnie. Zdecydowanymi faworytami byli gospodarze, którzy wystąpili bez dwóch podstawowych zawodników: Marka Parzyśka i Bogdana Lubienieckiego.

W pierwszej części spotkania gra była niemrawa i toczyła się przy przewadze Korony. Dopiero po zmianie stron udomkowano ją dwiema strzelonymi bramkami. A mogło być ich znacznie więcej, gdyż czystych pozycji nie wykorzystali w całym meczu, m.in. Bartkowski i Szulc. Piłkarze Stadionu zaprezentowali dużą ambicję, ale nie byli w stanie zagrozić przeciw-

nikowi i mogą mówić o szczęściu, że nie przegrali za punkt minusowy.

● **Radomiak** Radom — **CRA-COVIA** Kraków 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Kozieł w 53 min. i Ogorzałek w 85 min. Sędziował W. Kuzak z Nowego Sącza. Widzów 1,5 tys.

Gospodarze zaprezentowali się z dobrej strony rozgrywając niezłe spotkanie. Wygrana mogła być znacznie efektywniejsza, bowiem okazji było na to wiele.

● **SANDENCJA** Nowy Sącz — **BŁĘKITNI** Kielce 2:2 (0:2). Bramki dla gości strzelili: Szwa-jewski w 35 min, Zając w 41 min.

Na dobrą sprawę kieleczanie powinni zdobyć dwa punkty, gdyż w przekroju całego spotkania byli zespołem lepszym. Pojedynkę rozegrany został w sobotę, przy bardzo silnym wiet-

rze i padającym śniegu. Sand-cja wyrównała dopiero na kilka minut przed ostatnim gwizdem sędziego.

● **IGLOPOL** II Dębica — **GRANAT** Skarżysko 0:1 (0:0).

● **GARBARNIA** Kraków — **BRON** Radom — mecz przerywany na 21 min.

W pozostałych spotkaniach padły wyniki: Wawel Kraków — Hetman Zamość 1:0, Górnik Łęczna — Zelmierz Rzeszów 1:0, Lublinianka — Wisłoka Dębica 0:0, Wisła Puławy — Karpaty Krosno 0:0, Unia Tarnów — via Świdnik 3:0.

|                 |    |    |    |
|-----------------|----|----|----|
| 1. KORONA       | 20 | 31 | 34 |
| 2. Karpaty      | 20 | 31 | 24 |
| 3. Unia         | 20 | 27 | 30 |
| 4. Górnik       | 20 | 26 | 24 |
| 5. BRON         | 19 | 25 | 28 |
| 6. Wisłoka      | 20 | 25 | 18 |
| 7. Cracovia     | 20 | 23 | 29 |
| 8. RADOMIAK     | 20 | 23 | 24 |
| 9. Sandecja     | 20 | 23 | 17 |
| 10. BŁĘKITNI    | 20 | 23 | 27 |
| 11. Hetman      | 20 | 22 | 22 |
| 12. Lublinianka | 20 | 22 | 21 |
| 13. Wisła       | 20 | 22 | 19 |
| 14. Avia        | 20 | 19 | 16 |
| 15. GRANAT      | 20 | 16 | 13 |
| 16. Zelmierz    | 20 | 15 | 23 |
| 17. Garbarnia   | 19 | 8  | 17 |
| 18. Wawel       | 20 | 6  | 13 |
| 19. STADION     | 20 | 6  | 18 |
| 20. Igloopol II | 20 | 5  | 11 |

W następnej kolejce następujące drużyny grają: Błękitni — Igloopol II Dębica, Bron — Karpaty Krosno, Stadion — Garbarnia Kraków, Granat — Górnik Łęczna, Avia Świdnik — Radomiak, Wisłoka Dębica — Korona.

### I LIGA

W Amstelveen finałowy mecz z AS Frejus (Francja) 3:2 (15:5, 13:15, 15:13, 10:15, 15:9). W spotkaniu o trzecie miejsce siatkarze CSKA Sofia wygrali z CV Palma di Mallorca (Hiszpania) 3:2.

W towarzyskim meczu piłkarskim reprezentacja USA pokonała w Tampa Finlandię 2:1 (1:0).

W Jastrzębiu zakończyły się mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. W grze pojedynczej mężczyzn zwyciężył Andrzej Grubba, który w finale pokonał Piotra Molendę 3:0. Wśród kobiet triumfowała Elżbieta Graciek wygrywając z Dorotą Dajczewską 3:1.

### Medale sportowców Kielecczyny

● Szachistka Kolejarza Kielce **OLIMPIA BARTOSIK** zdobyła brązowy medal na mistrzostwach Polski juniorek rozegranych w Toruniu.

● W Olsztynie odbyły się mistrzostwa Polski w biegach przełajowych. Na dystansie 7 km **ARTUR OSMAN** z Granatu Skarżysko wywalczył srebrny medal.

### II LIGA

Stal Stalowa Wola — Gwardia Warszawa 1:0, Zagłębie Wałbrzych — GKS Jastrzębie 1:0, Stal Stocznia Szczecin — Stal Gorzów 0:1, Hutnik Kraków — Pogon Szczecin 1:1, Igloopol Dębica — Bałtyk Gdynia 3:0, Polonia Bytom — Miedź Legnica 1:0, Siarka Tarnobrzeg — Szombierki Bytom 0:2, Lechia Gdańsk — JZS Jelez 1:0, Stal Rzeszów — Resovia 1:1, Odra Wodzisław — Górnik Wałbrzych 3:1.

|                    |    |    |    |
|--------------------|----|----|----|
| 1. Hutnik          | 21 | 31 | 27 |
| 2. Stal SW         | 21 | 30 | 24 |
| 3. Igloopol        | 21 | 27 | 29 |
| 4. Zagłębie Wałb.  | 21 | 26 | 22 |
| 5. Polonia         | 21 | 26 | 19 |
| 6. Górnik Wałb.    | 21 | 25 | 23 |
| 7. Szombierki      | 21 | 24 | 28 |
| 8. Odra            | 21 | 23 | 29 |
| 9. Gwardia         | 21 | 23 | 25 |
| 10. Stilon         | 21 | 22 | 21 |
| 11. Siarka         | 21 | 22 | 21 |
| 12. Lechia         | 21 | 20 | 21 |
| 13. JZS Jelez      | 21 | 19 | 17 |
| 14. Stal Rz.       | 21 | 19 | 15 |
| 15. Pogon          | 21 | 18 | 21 |
| 16. GKS Jastrzębie | 21 | 18 | 16 |
| 17. Miedź          | 21 | 15 | 15 |
| 18. Resovia        | 21 | 14 | 14 |
| 19. Bałtyk         | 21 | 13 | 16 |
| 20. Stal Stocznia  | 21 | 5  | 1  |

### TOTO LOTEK

I — 15, 21, 27, 28, 38, 42  
II — 1, 4, 13, 19, 21, 39

ZAKŁADY SPECJALNE  
9, 10, 22, 32, 41